

Earl Jacob, Narodziny Superłotra

Dzień dobry
To są Narodziny Superłotra
Będę teraz nienawidzić wszystkich, o tak!
Nie mam żadnej maski
Mam swoją gębę zwykłą
Nie będę was lubił i nie będzie mi przykro

Nikt mnie nie ,musi lubić
Skoro jestem łotr
A ci na co dzień mają popularność nigdzie
Tym bardziej skoro mam być łotrem prima sort
I gdyby ktoś mnie lubił
Pewnie byłby wstyd ze strach
A właśnie, co do strachu – to się mogą bać
Mogą się pękać, mogą cykać się
I mogą wiać
Bo ja się tu przechadzam
Ja tu krokiem łotra idę
Wdech
Pomyślcie dobrze ze tu jesteś
Wydech!

Dzień dobry
To są Narodziny Superłotra
Będę teraz nienawidzić wszystkich, o tak!
Nie mam żadnej maski
Mam swoją gębę zwykłą
Nie będę was lubił i nie będzie mi przykro

To jest jak z super bohaterem, ale anty
Co potrzebuje swoich anty-fanów
Mam tych!
Właściwie, nie że potrzebuje, ale lubi trochę
Jak jesteś łotrem i masz wrogów, znaczy że jest ok.
I pio to jestem superłotrem
Żeby dzisiaj jeszcze
Bywać tam gdzie mam ochotę
Sam se wybrać miejsce
I jutro też
I to jest doskonały plan na stałe
Dbam o te super moce
Co dzień szlifuję talent

Dzień dobry
To są Narodziny Superłotra
Będę teraz nienawidzić wszystkich, o tak!
Nie mam żadnej maski
Mam swoją gębę zwykłą
Nie będę was lubił i nie będzie mi przykro